Miejski Dystrykt, Co U Mnie (prod. Elce)

Pytasz się: jak jest?
Ziomek, n nie najgorzej
JA daję radę
I rap robię na co dzień
Nad morzem jest fajnie
A starszy mówi klawo
Ja na to mówię ogień, bo tu chłopaki palą
Bo tu chłopaki grają
W planie kolejny koncert
Za piwko, drinki, lub symboliczną forsę
Mówię, jest dobrze - bo liczy się optymizm
2012 i nie ma na nas siły
Nie tracić ani chwili ? nadal tym żyję
Choć czas oddaje zmarszczek to się tu żyje
Podobno w życiu piękne są tylko chwile
To kwestia postrzegania i nie chodzi o bryle
System nie pozwala nam rozwinąć skrzydeł
A ja rozwinę bo niebo jest limitem
Tu tryb za trybem napędza tą machinę
Rap to moja droga, mam w jedną stronę bilet

Dźwięki muzyki dobiegają z dwóch kolumn
Sample trzeszczą jakbyś puszczał z gramofonu
Obraz spokoju choć z widokiem na wojnę
Poprawiam czapkę, wiążę airmaxy i wychodzę
Koncert gramy, dziś dam z siebie 100%
Po jednym z nich miałem zszywaną głowę
Jak przewinął Wojtek, wiesz jak jest wiec nie pytaj
To środowisko ma swój specjalny flavour
Bluza dresowa z własnym logo i metką
Kolarzówki na głowach, w oczach zobaczysz pewność
To charaktery, które pierd* przeciętność
Nagrywam rap nie jestem nowicjuszem
W tej grze, gdzie sam wybieram dokąd pójdę